

Sygn. akt **X K 219/19**

PR 1 Ds. 2029.2018

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 04 października 2019 roku

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku X Wydział Karny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Julia Kuciel

Protokolant: Magdalena Barska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. – Ś. w G. – bez udziału

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 04 października 2019 roku sprawy:

K. K. (1) (K.), syna H. i R., urodzonego (...) w G., pesel (...)

oskarżonego o to, że:

I. W dniu 27 maja 2015 roku w G., działając w krótkim odstępie czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, a nadto wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą, po uprzednim wyrwaniu furtki z zawiasami z ogrodzenia podwórka, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia rzeczy ruchome w postaci metalowej taczki o wartości 99 złotych i metalowego stojaka do szpul kablowych o wartości 450 złotych oraz w tym samym miejscu i czasie, działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą, usiłował dokonać zaboru w celu przywłaszczenia rzeczy ruchomej w postaci metalowego stojaka do szpul kablowych o wartości 450 złotych, lecz zamieszonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję T. G. (1), gdzie łączna wysokość szkody wyniosła 999 złotych, czym działał na szkodę T. G. (1), przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary 10 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku VIII Wydział Karny z dnia 15 marca 2012 roku, sygn. akt VIII K 242/10 za umyśle przestępstwo podobne zakwalifikowane z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

II. W dniu 27 maja 2015 roku w G. groził słownie T. G. (1) pozbawieniem go życia, przy czym groźby te wzbudziły u ww. uzasadnioną obawę ich spełnienia, tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.

I. oskarżonego **K. K. (1) (K.)** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt I (pierwszym) aktu oskarżenia, z tym jednak ustaleniem, że eliminuje z jego opisu to, że dokonał go po uprzednim wyrwaniu furtki z zawiasami z ogrodzenia podwórka, a także ustala, że karę 10 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną przez Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w sprawie o sygn. akt VIII K 242/10 odbył on w całości w okresie od 07 marca 2013 roku do 06 stycznia 2014 roku, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 278 § 1 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to skazuje go, a przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k. oraz art. 14 § 1 k.k. i na mocy art. 278 § 1 k.k. wymierza mu karę 7 (siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. oskarżonego **K. K. (1) (K.)** uniewinnia od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt II (drugim) aktu oskarżenia,

III. na mocy art. 626 § 1 k.p.k. i art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 ze zm.) w zw. § 17 ust. 1 pkt 1 i § 17 ust. 2 pkt 3 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3

października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. F. (F.) z Kancelarii Adwokackiej w G. kwotę 738, 00 złotych (siedemset trzydzieści osiem złotych i 00/100) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu,

IV. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach sądowych w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 roku, nr 49 poz. 223) zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, a wydatkami tego postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt **X K 219/19**

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. K. (1) w okresie od dnia 7 marca 2013 r. do dnia 6 stycznia 2014 r. odbył w całości z Zakładzie Karnym w S. karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczoną wobec niego przez Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku w sprawie o sygn. akt VIII K 242/10, gdzie został skazany za przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

W dniu 27 maja 2015 r w G., K. około godziny 8:00 udał się wraz z innym nieustalonym co do tożsamości mężczyzną udał się na teren posesji przy ul. (...) w G., gdzie działając wspólnie i w porozumieniu dokonali oni zaboru w celu przywłaszczenia metalowej taczki o wartości 99 zł i elementu podnośnika do rolek z kablami w postaci metalowego stojaka do szpul kablowych o wartości 450 zł. Po czym udali się razem do skupu złomu na terenie Stoczni (...) przy ul. (...) i sprzedali skradzione rzeczy za kwotę 50,70 zł. Kwotę około 10 zł K. K. (1) dał mężczyźnie, który pomagał mu w wywiezieniu taczki i stojaka, zaś pozostałą kwotę spożytkował dla siebie, kupując za to jedzenie, papierosy i alkohol.

Dowody: notatka urzędowa z 27 maja 2015 r. k.1-2; zeznania K. P. k.11v, 434v; zeznania B. O. k.13v, 435; częściowo zeznania T. G. (1) k.15v-17, 144v, 432v-434; zeznania S. J. k.21v-22; protokół zatrzymania rzeczy k.24-26; potwierdzenie przyjęcia złomu w Przedsiębiorstwie Skupu (...) z 27 maja 2015 r. k.27; notatka urzędowa z 27 maja 2015 r. k.29; częściowo wyjaśnienia K. K. (1) k.35-36, 285; karta karna k.45-46, 190-191, 221-222, 229-230, 242-242v, 253-253v, 301-302, 315-316, 429-430; odpisy orzeczeń karnych k.78-79, 83-89, 109-110, 147-147v, 197-198, 319-321, 324-328;

Tego samego dnia tj. 27 maja 2015 r. około godziny 9:00 K. K. (1) wraz z niezidentyfikowanym mężczyzną wrócił na przedmiotową posesję przy ul. (...) w G. i działając wspólnie i w porozumieniu usiłowali oni dokonać zaboru w celu przywłaszczenia drugiego metalowego stojaka do szpul kablowych o wartości 450 zł. Wówczas około godziny 9:30 właściciel posesji - T. G. (1) zauważył ich przez okno swojego domu i zszedł za nimi na podwórko. T. G. (1) zapytał mężczyzn co robią na jego podwórku, na co odpowiedzieli oni, że ich znajomy pozwolił zabrać im stąd złom. Początkowo T. G. (1) kazał im zostawić należący do niego metalowy element konstrukcji podnośnika i pozwolił im odejść, jednakże gdy zorientował się, że na jego posesji nie ma również drugiego stojaka do szpuli kablowych, zaczął gonić oddalających się z jego podwórka mężczyzn.

Po chwili T. G. (1) dogonił ich na wysokości skrzyżowania przy ul. (...); mężczyźni ci rozbiegli się jednak w różne strony i zdołał on ująć wyłącznie jednego mężczyznę, którym okazał się K. K. (1). T. G. (2), trzymając próbującego się uwolnić, K. K. (1), zadzwonił po patrol policji. Po zakończeniu przez T. G. (1) rozmowy telefonicznej z funkcjonariuszem policji K. K. (1) na przemian próbował uciec i tłumaczyć się ze swojego zachowania.

W pewnym momencie K. K. (1) powiedział do T. G. (1) „puść mnie, bo sprzedam ci kosę”. Następnie powtórzył to sformułowanie, na co T. G. (1) mu odparł: „myślisz, że jak noszę okulary to jestem frajerem, a sam na Al (...) to nie wygląda”. K. K. (1) zaczął się śmiać, a potem wsadził rękę do kieszeni i wyciągnął z niej niezidentyfikowany przedmiot. T. G. (1), który jest instruktorem karate, wówczas odepchnął K. K. (1), cofnął się, a następnie uderzył stopą w dłoń K. K. (1), w wyniku czego trzymany przez niego przedmiot wypadł. Przedmiot ten wpadł do rzeki. Następnie, T. G. (1)

uderzył K. K. (1) w klatkę piersiową i podciął go, w wyniku czego K. K. (1) wylądował na ziemi. T. G. (1) przytrzymał K. K. (1) do przyjazdu patrolu Policji. T. G. (1) nie odczuwał obawy w związku z zachowaniem K. K. (1).

Dowody: notatka urzędowa z 27 maja 2015 r. k.1-2; zeznania K. P. k.11v, 434v; zeznania B. O. k.13v, 435; częściowo zeznania T. G. (1) k.15v-17, 144v, 432v-434; notatka urzędowa z 27 maja 2015 r. k.29; częściowo wyjaśnienia K. K. (1) k.35-36, 285.

Po przyjeździe na miejsce zdarzenie patrolu policji w osobie K. P. i B. O. K. K. (1) oświadczył, że wcześniej skradzione rzeczy w postaci taczki i stojaka do szpul kablowych sprzedał na złomowisku przy ul. (...) w G.. Po zatrzymaniu K. K. (1) przez funkcjonariuszy policji w ramach przeprowadzonych dalej czynności udano się wraz z nim i T. G. (1) do przedmiotowego złomowiska na terenie Stoczni (...), gdzie właściciel zakładu – (...), potwierdził przyjęcie i zakup od zatrzymanego oraz innego niezidentyfikowanego mężczyzny w tym dniu tj. 27 maja 2015 r. metalowej taczki i metalowego stojaka do szpul kablowych za kwotę 50,70 zł, po czym ujawnił funkcjonariuszom wskazane przedmioty i oddał celem ich zatrzymania i zwrotu właścicielowi.

K. K. (1), po zatrzymaniu przez funkcjonariuszy policji, został przebadany urządzeniem typu Alkometr A2.o. Niniejsze badanie wykazało u niego wynik 0,64 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Dowody: notatka urzędowa z 27 maja 2015 r. k.1-2; protokół zatrzymania osoby k.3-4; protokół użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego do ilościowego oznaczenia alkoholu w wydychanym powietrzu k.9-9v; zeznania K. P. k.11v, 434v; zeznania B. O. k.13v, 435; częściowo zeznania T. G. (1) k.15v-17, 144v, 432v-434; zeznania S. J. k.21v-22; protokół zatrzymania rzeczy k.24-26; potwierdzenie przyjęcia złomu w Przedsiębiorstwie Skupu (...) z 27 maja 2015 r. k.27; pokwitowanie k.28a; notatka urzędowa z 27 maja 2015 r. k.29; częściowo wyjaśnienia K. K. (1) k.35-36, 285.

Słuchany w toku postępowania przygotowawczego w charakterze podejrzanego K. K. (1) oświadczył, że rozumie treść stawianego mu zarzutu kradzieży metalowej taczki o wartości 99 zł i metalowego stojaka do szpul kablowych o wartości 450 zł oraz usiłowania kradzieży drugiego metalowego stojaka do szpul kablowych o wartości 450 zł na szkodę T. G. (1) i przyznał się do popełniania zarzucanego mu czynu. Jednocześnie złożył zwięzłe wyjaśnienia, przedstawiając swoją wersję wydarzeń z dnia 27 maja 2015 r. i okoliczności popełnienia przez niego zarzucanego mu czynu. Podejrzany słuchany po raz drugi w toku postępowania przygotowawczego, po uzupełnieniu postawionych mu zarzutów w niniejszej sprawie o czyn z art. 190 § 1 k.k. tj. o kierowanie gróźb karalnych względem T. G. (1), nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Następnie skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i oświadczył przy tym, że wyjaśnienia złoży przed Sądem.

Jednocześnie z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia wynikający z art. 424 § 1 k.p.k. odstąpiono od cytowania całości wyjaśnień oskarżonego odступując do wskazanych poniżej kart akt postępowania.

vide: wyjaśnienia K. K. (1) k.35-36, 285.

K. K. (1) ma wykształcenie zawodowe jako stolarz. Jest bezdzietnym kawalerem. Nie posiada żadnej osoby na swoim utrzymaniu. Pracuje jako pracownik sprząający, uzyskuje dochód w wysokości około 1750 zł miesięcznie. Nie posiada żadnego majątku o znacznej wartości. Był leczony psychiatrycznie i odwykowo. W związku z uzależnieniem mieszanym, w tym głównie od alkoholu.

K. K. (1) był wielokrotnie karany, w tym m.in. w okresie od dnia 7 marca 2013 r. do dnia 6 stycznia 2014 r. odbył w całości z Zakładzie Karnym w S. karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczoną wobec niego przez Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku w sprawie o sygn. akt VIII K 242/10, gdzie został skazany za przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

W toku niniejszego postępowania K. K. (1) został trzykrotnie przebadany przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Biegli stwierdzili każdorazowo, że w inkryminowanym czasie w odniesieniu do zarzucanych mu czynów, mimo, że

znajdował się w stanie upicia alkoholowego prostego, nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznawania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Dowody: karta karna k.45-46, 190-191, 221-222, 229-230, 242-242v, 253-253v, 301-302, 315-316, 429-430; wydruk z przeglądarki orzeczeń k.56-57; opinia sądowo-psychiatryczna z 9 lipca 2015 r. k.67-69; odpisy orzeczeń karnych k.78-79, 83-89, 109-110, 147-147v, 197-198, 319-321, 324-328; dokumentacja medyczna dot. K. K. (1) k.112-135v; opinia sądowo-psychiatryczna z 18 grudnia 2018 r. k.351-355, 370-374; opinia sądowo-psychiatryczna z 15 stycznia 2019 r. k.376-380.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle całokształtu zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, zarówno fakt popełnienia przez oskarżonego K. K. (1) zarzucanego mu w pkt 1 aktu oskarżenia występku z art. 278 § 1 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., jak i fakt jego zawinienia w tym zakresie, nie budzą w ocenie Sądu wątpliwości. Do powyższego przekonania Sąd doszedł w szczególności w oparciu o analizę zeznań świadków, w tym pokrzywdzonego, w ich wiarygodnej części, jak również wyjaśnień samego oskarżonego, w części, w której dano im wiarę, oraz pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Natomiast zgromadzony w toku postępowania i ujawniony na rozprawie głównej materiał dowodowy nie dał w ocenie Sądu dostatecznych podstaw ku temu, by oskarżonemu K. K. (1) można było przypisać popełnienie zarzucanego mu w pkt 2 aktu oskarżenia przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. Żaden bowiem z uznanych za wiarygodne dowodów zgromadzonych w postępowaniu nie potwierdza depozycji pokrzywdzonego, że wypowiedane przez K. K. (1) słowa wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę spełnienia gróźb.

Do ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie przyczyniły się w zdecydowanej mierze zeznania T. G. (1), będącego właścicielem posesji, na której w inkryminowanym czasie doszło do kradzieży i jej usiłowania, jak również właścicielem rzeczy, które były przedmiotem tegoż czynu zabronionego popełnionego przez oskarżonego. Sąd zważył przy tym, że świadek jednocześnie występuje w niniejszym postępowaniu w charakterze pokrzywdzonego, jednakże mimo to Sąd uznał jego depozycje w zakresie odnoszącym się do czynu zarzucanego K. K. (1) w pkt 1 aktu oskarżenia za co do zasady polegające na prawdzie. W tej części konsekwentne i logiczne depozycje świadka znajdowały odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodnym przyjętym za podstawę dokonywanych ustaleń faktycznych. Świadek przedstawiał w nich zarówno w jaki sposób zauważył sprawców w przedmiotowym dniu na swojej posesji i w jaki sposób ujął jednego z nich, wzywając na miejsce zdarzenia patrol policji. W tym zakresie jego oświadczenia zarówno co do okoliczności i czasu przebiegu przedmiotowego zdarzenia znajdują odzwierciedlenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodnym, w tym w szczególności w zeznaniach świadków, będących funkcjonariuszami policji w osobie K. P. i B. O., którzy brali udział w interwencji, na skutek zgłoszenia pokrzywdzonego. Ponadto T. G. (1) szczegółowo opisał przedmiotowy, które skradziono mu w dniu 27 maja 2015 r. oraz element konstrukcji podnośnika, który usiłowano mu ukraść tego samego dnia, co do ich rodzaju i wartości. Zasadniczo okoliczności te nie były przedmiotem sporu niniejszego postępowania, bowiem zostały potwierdzone większością dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym również wyjaśnieniami samego oskarżonego, a także wynikami przeprowadzonych czynności w miejscu wskazanym przez oskarżonego (złomowcu). Podobnie wskazany przez tego świadka przebieg zdarzenia od momentu przyjazdu patrolu policji na miejsce znajduje potwierdzenie w całokształcie wiarygodnego materiału dowodowego niniejszej sprawy, w szczególności w depozycjach policjantów słuchanych w toku postępowania w charakterze świadków oraz protokołów z podjętych przez nich czynności w związku z przedmiotowym zdarzeniem, jak również w wyjaśnieniach K. K. (1) i zeznaniach świadka – S. J., będącego właścicielem skupu złomu, do którego sprawcy zanieśli skradzione T. G. (1) rzeczy. Z tego względu w tej części Sąd nie znalazł podstaw, ażeby odmówić tym depozycjom wiary.

Sąd dał również wiarę pokrzywdzonemu, że po tym jak ujął oskarżonego kilkaset metrów od swojego domu w oczekiwaniu na policję, oskarżony groził mu pozbawieniem życia – w tym zakresie wskazał on bowiem w sposób szczegółowy jakimi słowami K. K. (1) miał się do niego zwrócić. I choć rzeczywiście, w toku swojego pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzony opisał wyłącznie zachowanie

oskarżonego, pomijając swoją reakcję na jego groźby, to jednak nie przeczy to w ocenie Sądu prawdziwości jego twierdzeń w tym zakresie. Niewątpliwie jednak rozbieżności w twierdzeniach pokrzywdzonego musiały wpłynąć na ocenę jego depozycji w odniesieniu do jego twierdzenia z postępowania przygotowawczego, że „ta groźba wzbudziła u mnie uzasadnioną obawę utraty zdrowia i życia” (k.16-17). Uwzględniając przy tym treść zeznań świadka z rozprawy głównej Sąd zważył, że nie sposób uznać, ażeby groźby oskarżonego wzbudził u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę ich spełnienia.

T. G. (1) w swoich pierwszych zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym oświadczył, że „(...) kilka razy użył tego samego sformułowania tj. zaraz dźgnę cię kosą. Jak to mówił to zaczął czegoś szukać po kieszeniach. Ja wtedy go puściłem, bo się przestraszyłem, że może faktycznie ma nóż i może mi nim zrobić krzywdę (k.16-17). Jednakże w trakcie składania zeznań na rozprawie głównej podał on, że goniąc sprawców kradzieży wybrał K. K. (1), ponieważ był niższy od drugiego mężczyzny i doszedł do wniosku, że w przypadku „jakiegoś zwarcia” bezpieczniej będzie pobiec za nim (k.433). Dalej T. G. (1) wskazał, że jest osobą wysportowaną i dogonienie oskarżonego nie stanowiło dla niego żadnego problemu oraz, że „istotna była waga między nim a oskarżonym, bo on ważył 100 kg, a oskarżony około 60 kg”. Po czym zeznał, że oskarżony przestał się szarpać, ale cały czas powtarzał, że „ma go puścić”(k.433). Według twierdzeń pokrzywdzonego, złożonych na rozprawie głównej, K. K. (1) miał raz użyć wobec niego sformułowania „puść mnie, bo sprzedam Ci kosę”, a następnie miał wyciągnąć spod ubrania reklamówkę i powiedzieć: „niech mnie pan puści, bo policja i tak mi nic nie robi, bo jestem świrem, mam tu papiery”(433), zaś pokrzywdzony w reakcji na powyższe miał powiedzieć oskarżonemu, że „myślisz, że jak noszę okulary to jestem frajerem” oraz, że oskarżony „sam na Al (...) to nie wygląda”. Nie sposób uznać, ażeby tego rodzaju reakcja wskazywała na strach, obawę pokrzywdzonego; przeciwnie, pokrzywdzony angażując się w wymianę zdań z oskarżonym czynił to w taki sposób i używając takich sformułowań, które w przekonaniu Sądu wskazując na brak tego rodzaju odczuć po jego stronie.

Z zeznań pokrzywdzonego następnie wynikało, że oskarżony miał na to się rozeźmiać i wyjąć z kieszeni coś co pokrzywdzonemu wydawało się być nożem, na co pokrzywdzony zareagował w ten sposób, że: „delikatnie odepchnąłem tego pana, cofnąłem się nogą, a konkretnie stopą, uderzyłem w tą dłoń i ten przedmiot wypadł. Jednocześnie uderzyłem go centralnie w klatkę piersiową, podciąłem go, pan wylądował na ziemi i zaczął się znowu szarpać” (k. 433v). Pokrzywdzony, zanim opisał swoje zachowanie w następstwie wyjęcia przez oskarżonego niestalonego przedmiotu z kieszeni poinformował Sąd, że „dla mnie taka sytuacja nie jest czymś codziennym, ja jestem instruktorem karate, więc nie było to dla mnie taka sytuacja jakąś bardzo, nie to że nie byłem zaskoczony, tylko zareagowałem w sposób zawodowy”. Na koniec pokrzywdzony dodał, że to co dla przeciętnego człowieka jest sytuacja stresową, dla niego nie do końca i ujawnił, że: „***Ja z pięćdziesięciu trzech lat życia trenuję karate przez czterdzieści lat***”. Stwierdził jednocześnie, że oskarżony nie był w stanie zrobić mu krzywdy. W swojej szczerości doszedł nawet do tego, że podał, iż: „***ludzie wyszli na balkony... jedna z pań krzyczała, żebym tego pana już nie bił.***” (k.433v).

I choć pokrzywdzony podtrzymał swoje zeznania z postępowania przygotowawczego, to nie był w stanie w sposób przekonywający wskazać przyczyn, dla których są one ta krańcowo różne w odniesieniu do jego zachowania i reakcji na postępowanie oskarżonego. Zaslaniał się on tym, że nie uznał, ażeby jego zachowanie było istotne – co jednak uwzględniając jego relację z rozprawy głównej uznać należy za nieprzekonywające; w ocenie Sądu pokrzywdzony obawiał się raczej tego, że podjęte przez niego działania mogą zostać uznane za naruszające prawnie chronione dobra samego oskarżonego. Początkowo pokrzywdzony rysował się bowiem jako wystraszoną ofiarę przestępstwa groźby karalnej tj. jako osoba obawiająca się nie tylko o utratę zdrowia, ale również życia, zaś zeznając przed Sądem, opowiada o swojej zimnej kalkulacji predyspozycji fizycznych sprawców i swoich, dokonując wyboru tego potencjalnie słabszego od siebie. Ponadto w pierwszych depozycjach złożonych w postępowaniu przygotowawczym, złożonych tego samego dnia, w którym doszło do popełnienia kradzieży przez oskarżonego, świadek twierdzi, że obawiał się, że oskarżony rzeczywiście mógł mieć przy sobie nóż i wówczas go puścił. Z kolei przed Sądem świadek oświadczył, że oskarżony wyjął najpierw z kieszeni swoją dokumentację medyczną, próbując go przekonać, że jest psychicznie chory, a następnie wyjął przedmiot koloru zielonego, który jak wydaje się pokrzywdzonemu mógł być nożem, ale w konsekwencji podjętych przez niego działań (zastosowania chwytów karate) wpadł do rzeki - zatem nie można stwierdzić co to był za przedmiot.

W rezultacie, mimo tego, że pokrzywdzony w toku rozprawy głównej stwierdził, że jakieś negatywne poczucie strachu zaistniało (k.433v) i czuł obawę, to jednak w ocenie Sądu i z przyczyn opisanych wyżej nie sposób dać mu w wiary w tym zakresie. Natomiast wpływ odmowy uznania zeznań pokrzywdzonego w tej części za wiarygodne omówiony zostanie w dalszej części uzasadnienia.

Podobnie Sąd nie dał również wiary zeznaniom T. G. (1) w zakresie w jakim mówiły one o tym, że oskarżony wspólnie i w porozumieniu z innym niezidentyfikowanym mężczyzną chcąc dokonać kradzieży metalowych elementów na jego posesji zniszczył w tym celu furtkę do ogrodzenia jego podwórka. W pierwszej kolejności Sąd zważył, że świadek w pierwszych zeznaniach złożonych w toku postępowania przygotowawczego w ogóle nie wspominał o fakcie zniszczenia przedmiotowej furtki w związku z popełnieniem przestępstwa na jego posesji. Natomiast jego depozycje złożone dalej – zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i na rozprawie głównej przed Sądem – były niekonsekwentne, a nadto sam pokrzywdzony nie był pewien co do okoliczności i czasu zniszczenia rzeczony furtki. Tak słuchany po raz drugi w toku postępowania przygotowawczego zeznał, że po kradzieży mienia z jego posesji furtka wraz z zawiasami była wyrwana i rzucona w głąb podwórka, jednakże nie wie czy została wyrwana przez sprawców kradzieży z dnia 27 maja 2015 r., ponieważ on ich zauważył jak byli już na terenie jego posesji. Przy czym początkowo sam wskazał, że „wyłamanie tej furtki musiało nastąpić wcześniej, ale ja nie wiem kto tego dokonał”, zaś następnie, że „Dzień wcześniej przed tą kradzieżą ja widziałem, że furtka była na swoim miejscu, była zamknięta. Wyłamania tej furtki musiał dokonać sprawca, który ukradł rzeczy z mojej posesji.” (144v). Z kolei na rozprawie głównej świadek potwierdził, że kiedy zauważył sprawców kradzieży na przedmiotowej posesji idąc za nimi zauważył już wtedy wyłamaną furtkę (kiedy wcześniej zeznał, że zauważył to po inkryminowanym zdarzeniu, a nie w trakcie). Dodatkowo na rozprawie głównej pokrzywdzony zeznał, że wówczas rzadko przebywali na przedmiotowej posesji, gdyż mieszkanie to było w trakcie remontu z uwagi na częste zalania. W ocenie Sądu brak zatem podstaw, ażeby uznać, że to właśnie oskarżony „wyłamał ową furtkę”, a co za tym idzie okoliczność ta musiała zostać wyeliminowana z opisu przypisanego mu w pkt 1 wyroku czynu. Na podstawie depozycji T. G. (1) nie sposób bowiem ustalić kiedy i przez kogo przedmiotowa furtka została wyrwana, a nadto – kiedy jej uszkodzenie zostało zauważone przez pokrzywdzonego; w ocenie Sądu wszelkie twierdzenia pokrzywdzonego w tym zakresie stanowią wynik jego przypuszczeń.

Jako wiarygodne źródło ustaleń faktycznych niniejszej sprawy Sąd poczytał nadto zeznania świadków K. P. i B. O. – funkcjonariuszy policji biorących udział w interwencji w dniu 27 maja 2015 r. z zawiadomienia pokrzywdzonego T. G. (1) oraz w czynnościach związanych z tym zdarzeniem. Sąd na podstawie ich depozycji ustalił jak przebiegały wydarzenia związane z ich interwencją w tym dniu, albowiem korespondowały z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym zebrany w niniejszym postępowaniu. Sąd uznał, że zeznania niniejszych świadków zasługiwały na uznanie, bowiem są oni osobami obcymi dla stron i nie miały interesu, by zeznawać na korzyść oskarżonego lub pokrzywdzonego. Jednocześnie Sąd zważył, że świadkowie ci mogli nie znać dokładnie całokształtu zdarzenia, albowiem kiedy przyjechali na miejsce zgłoszenia widzieli tylko pokrzywdzonego oraz oskarżonego ujętego na gorącym uczynku, który dodatkowo pomógł im ujawnić miejsce, w którym dokonał sprzedaży wcześniej skradzionych pokrzywdzonemu rzeczy. Zatem niniejsi świadkowie nie mieli wiedzy co do pozostałych istotnych okoliczności niniejszej sprawy.

Poboczne znaczenie dla odtworzenia stanu faktycznego niniejszej sprawy miały zeznania świadka S. J. – przedsiębiorcy prowadzącego skup złomu, w którym sprawcy kradzieży spieniężyli metalowe konstrukcje należące do pokrzywdzonego. Jego depozycje Sąd poczytał jako szczere i logiczne, a zatem wiarygodne i stanowiące miarodajne źródło dowodowe dla ustalenia stanu faktycznego niniejszej sprawy. Za uznaniem depozycji tego świadka za wiarygodne przemawia fakt, iż pomógł on funkcjonariuszom policji ujawnić skradzione rzeczy, udostępniając im m.in. dokument w postaci potwierdzenia przyjęcia przedmiotowego złomu oraz to, że jego oświadczenia w pełni znajdują odzwierciedlenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym niniejszej sprawy, w tym również w zeznaniach pokrzywdzonego oraz wyjaśniać oskarżonego. Ponadto świadek jest osobą obcą dla obu stron postępowania, zatem nie ma podstaw aby uważać, że mógł on zeznawać na korzyść którejkolwiek z nich. Niemniej jednak świadek miał wiedzę wyłącznie co do okoliczności, że oskarżony wraz z innym niezidentyfikowanym mężczyzną w dniu 27 maja 2015 r. przyszedł do niego z metalowym stojakiem do szpul kablowych, przywiezionym na metalowej tacce, a następnie

sprzedali mu zarówno stojak i taczkę za kwotę 50,70 zł. W pozostałym zakresie zeznania S. J. nie miały znaczenia dla niniejszego postępowania. Jednakże należy podkreślić, że był on kluczowym świadkiem, na podstawie którego zeznań (w konfrontacji z oświadczeniami pokrzywdzonego i oskarżonego) Sąd ustalił, że sprawców przedmiotowej kradzieży było dwóch, nie zaś sam – K. K. (1).

Sąd nie miał zastrzeżeń co do rzetelności opinii sądowno – psychiatrycznych (w tym uzupełniającej) wydanych w sprawie przez biegłych lekarzy psychiatrów oraz ich wniosków, które wykluczyły, aby wobec K. K. (1) zachodziły okoliczności z art. 31 § 1 i 2 k.k. Wnioski wysnute przez biegłe zostały bowiem szczegółowo umotywowane. Oceniając rzetelność wskazanej opinii Sąd miał na względzie, że zostały wydane przez biegłe w zakresie ich specjalizacji, a zatem przez osoby dysponujące wiedzą specjalną.

Ponadto Sąd uznał również za podstawę ustaleń faktycznych w sprawie dokumenty ujawnione w trybie art. 393 § 1 i 2 k.p.k., w szczególności w postaci danych osobopoznawczych, danych o karalności, dokumentacji medycznej dotyczącej oskarżonego oraz protokołów z przeprowadzonych czynności przez funkcjonariuszy policji w toku postępowania przygotowawczego, znajdujących się w aktach sprawy, których autentyczność, wiarygodność i rzetelność nie była kwestionowana, a które zostały sporządzone przez upoważnione osoby i podmioty, w zakresie ich kompetencji.

Za wiarygodny dowód uznał Sąd również notatki urzędowe funkcjonariuszy policji z przeprowadzonych czynności w niniejszej sprawie, z tym zastrzeżeniem, że potwierdzają one jedynie obiektywny fakt zaistnienia takiego zdarzenia, na którego okoliczność zostały sporządzone, zaś w pozostałym zakresie nie stanowiły podstawy poczynionych ustaleń faktycznych, bowiem prowadziłyby to do naruszenia zakazu zastępowania dowodów, z których wymagane jest sporządzenie protokołu treścią notatek urzędowych. Okoliczności w niej zawarte zostały ponadto potwierdzone treścią protokołów policji oraz zeznaniami m.in. pokrzywdzonego, jak również wyjaśnieniami oskarżonego K. K. (1).

Przechodząc do omówienia wyjaśnień K. K. (1) Sąd uznał, że w zdecydowanej mierze zasługiwały one na wiarę. K. K. (1) przyznał się w ich treści do zarzucanego mu w pkt 1 aktu oskarżenia czynu i wskazał na okoliczności związane z dokonaniem przez niego kradzieży. Szczególnie jego depozycje miały znaczenie przy ustalaniu stanu faktycznego w zakresie tego, że skradzione metalowe rzeczy skradzione z posesji pokrzywdzonego sprzedał wraz z innym niezidentyfikowanym mężczyzną, a uzyskane w ten sposób środki pieniężne przeznaczył na własne potrzeby. W tym zakresie wyjaśnienia K. K. (1) są zwarte i logiczne, a w szczególności co do zasady korespondują z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym zebrany w niniejszej sprawie, wobec tego nie było podstaw, by odmówić im waloru wiarygodności. Warto przy tym podkreślić, że oskarżony wskazał miejsce, w którym wspólnie z nieustaloną osobą zbył następnie przedmioty, które zostały ukradzione pokrzywdzonemu, co w ocenie Sądu również potwierdza jego sprawstwo w odniesieniu do zarzucanego mu w pkt 1 aktu oskarżenia czynu.

Sąd nie dał wiary oskarżonemu jedynie w zakresie w jakim twierdził on, że przedmiotowej kradzieży i usiłowania dokonania kolejnej kradzieży miał dokonać sam, albowiem przeczy temu pozostały wiarygodny materiał dowodowy niniejszego postępowania, w szczególności zaś zeznania pokrzywdzonego. Nadto, nie sposób uznać, ażeby prawdziwe były te jego twierdzenia, w których podał on, że nieustaleni mężczyźni powiedzieli mu, że „taczka z kablami” należy do rodziny jednego z nich. Uwzględniając bowiem wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania jasne wydaje się, że w takiej sytuacji nie prosiliby osoby obcej o pomoc – w szczególności, że jak wynika z treści pozostałych dopuszczonych w sprawie dowodów oskarżony następnie rzeczy te przekazał na złom (k.27). Nadto, oskarżony widział, że teren z którego dokonywał kradzieży jest uporządkowany i ogrodzony, a znajdujące się tam przedmioty mają specjalistyczne przeznaczenie, a zatem nie sposób uznać, ażeby nie miał wiedzy co do tego, że owe mienie stanowiło rzecz cudzą i nie było przeznaczone na złom. W ocenie Sądu twierdzenia oskarżonego w tym zakresie stanowiły wyłącznie nieudolną próbę takiego kształtowania linii obrony, ażeby odsunąć od siebie odpowiedzialność karną.

Ponadto Sąd stwierdził, że oskarżony K. K. (1) ze względu na wiek jest osobą zdolną do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności opinia sądowo-psychiatryczna, nie dostarcza podstaw do przyjęcia, iż w chwili czynu był niepoczytalny lub znajdował się w anormalnej sytuacji motywacyjnej.

Sąd zważył dalej, że przestępstwo kradzieży określone w art. 278 § 1 k.k. jest przestępstwem umyślnym i kierunkowym, znamionem. Sprawca musi działać w celu przywłaszczenia. W przedmiotowej sprawie nie pozostawia wątpliwości fakt, że oskarżony K. K. (1) swoim zachowaniem polegającym na tym, że w dniu 27 maja 2015 r. w G. na terenie posesji należącej do T. G. (1), działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą dokonał zaboru w celu przywłaszczenia rzeczy ruchomych w postaci metalowej taczki o wartości 99 zł i metalowego stojaka do szpul kablowych o wartości 450 zł, wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. oraz w tym samym miejscu i tego samego dnia, działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą, usiłował dokonać zaboru w celu przywłaszczenia rzeczy ruchomej w postaci metalowego stojaka do szpula kablowych o wartości 450 zł, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję T. G. (1), wyczerpał znamiona występkę z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. Jako, że za drugim razem, mimo podjętych przez K. K. (1) działań nie osiągnął on zamierzonego celu, bowiem został on przyłapany przez właściciela na gorącym uczynku, jego czyn miał w tym wypadku postać usiłowania, określonego w art. 13 § 1 k.k. W rezultacie, zasadnym było przypisanie mu sprawstwa czynu z art. 278 § 1 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. Jednocześnie Sąd doszedł do przekonania, że czyny popełnione przez oskarżonego należało uznać za czyn ciągły określony w z art. 12 k.k., albowiem stanowiły one klasyczne przestępstwo „na raty”, tj. były one podjęte w krótkich odstępach czasu (w odstępie około 1-2 godzin), przy jednoczesnym wykonaniu z góry powziętego zamiaru (kradzieży nadających się do sprzedaży rzeczy z posesji). Niezbędnym warunkiem przyjęcia konstrukcji przestępstwa ciągłego jest ustalenie, że w chwili podjęcia przez sprawcę pierwszego zachowania miał on zamiar podjęcia wszystkich zachowań składających się na tenże czyn ciągły. W przedmiotowej sprawie bezspornym jest, że oskarżony miał zaplanowany wcześniej sposób działania i bez zawahania wykonywał czynności zmierzające do popełnienia przypisanego mu czynu. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach w toku postępowania przygotowawczego przyznał, że kiedy zabrał z przedmiotowego podwórka taczkę i metalowy stojak wiedział, że są tam jeszcze kable, dlatego też tam wrócił (k.35). Zatem nie ulega wątpliwości, że K. K. (1) miał zamiar dokonania kradzieży „na raty”.

W świetle niniejszej sprawy nie zachodziły żadne okoliczności, które uprawniałyby oskarżonego K. K. (1) (jak również współdziałającego z nim mężczyznę) do dokonania zaboru wyżej wskazanych rzeczy, a oskarżony działał z zamiarem pozbawienia właściciela władztwa nad stanowiącym jego własność mieniem i postąpił z nim jak z własnym, chcąc w dalszej perspektywie uzyskać z tego przestępstwa korzyść majątkową.

Odnosząc się dodatkowo do kwestii wskazania w stawianym w punkcie 1 aktu oskarżenia oskarżonemu zarzucie okoliczności, iż działał on wspólnie i w porozumieniu z innym nieustaloną co do tożsamości osobą, Sąd zważył, iż istotą współsprawstwa jest oparte na porozumieniu wspólne działanie co najmniej dwóch osób, z których każda obejmuje swym zamiarem urzeczywistnienie wszystkich przedmiotowych znamion czynu przestępnego. Obiektywnym elementem współsprawstwa jest nie tylko wspólna (w sensie przedmiotowym) realizacja znamion określonej w odpowiednim przepisie tzw. czynności czasownikowej, lecz także taka sytuacja, która charakteryzuje się tym, że czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu drugiego współsprawcy albo popełnione przestępstwo jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich podziału ról w przestępnej akcji. Natomiast subiektywnym elementem, a zarazem warunkiem niezbędnym współsprawstwa jest porozumienie oznaczające nie tylko wzajemne uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa, lecz także świadome współdziałanie co najmniej dwóch osób w akcji przestępnej. Porozumienie to jest czynnikiem podmiotowym, który łączy w jedną całość wzajemnie dopełniające się przestępne działania kilku osób, co w konsekwencji pozwala przypisać każdej z nich również i tę czynność sprawczą, którą przedsięwzięła inna osoba współdziałająca świadomie w popełnieniu przestępstwa (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1976 r., Rw 189/76, OSNKW 1976, nr 9, poz. 117). Co więcej, dla wykazania istnienia współsprawstwa nie jest konieczne ustalenie, iż do zawarcia porozumienia doszło przed podjęciem przestępczych zachowań może zostać bowiem nawet w trakcie czynu, nawet i w sposób dorozumiany. Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należało stwierdzić, że K. K. (1) wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, gdyż ich współdziałanie było świadome i celowe.

Dokonując kwalifikacji prawnej popełnionego przez oskarżonego czynu zabronionego należało uwzględnić również to, że działał on w warunkach powrotu do przestępstwa. Zgodnie z przepisem art. 64 § 1 k.k., jeżeli sprawca skazany za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności popełnia w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary

umyślne przestępstwo podobne do przestępstwa, za które był już skazany, sąd może wymierzyć karę przewidzianą za przypisane sprawcy przestępstwo w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. W niniejszej sprawie K. K. (1) był uprzednio skazany za tożsame przestępstwo umyślne na podstawie wyroku wydanego przez Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku z dnia 15 marca 2012 r. (sygn. VIII 242/10) na karę pozbawienia wolności, którą odbył w całości okresie od dnia 7 marca 2013 r. do dnia 6 stycznia 2014 r. K. K. (1) dopuścił się ponownie popełnienia przestępstwa umyślnego przeciwko mieniu (przestępstwa tożsamego) i nastąpiło to przed upływem 5 lat od zakończenia odbywania w/w kary za przestępstwo podobne przez oskarżonego. Uzasadnia to uwzględnienie w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu K. K. (1) przepisu art. 64 § 1 k.k. i surowsze traktowanie go w zakresie wymiaru kary.

Rozważając kwestię wymiaru kary dla oskarżonego K. K. (1) Sąd miał na względzie przesłanki określone w dyrektywach jej wymiaru ujętych w art. 53 k.k.. W myśl tego przepisu sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego (prewencja szczególna), a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i zaspokojenie potrzeby poczucia sprawiedliwości (prewencja ogólna). Wymierzając karę sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Natomiast przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę m. in. sposób i okoliczności popełnienia czynu oraz inne przesłanki, o których mowa w art. 115§2 k.k.

Sąd wziął również pod uwagę stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu, który był dość znaczny. Oskarżony z pełną świadomością godził w mienie, co do którego nie posiadał żadnego tytułu prawnego. Motywacja oskarżonego, która w stopniu oczywistym sprowadzała się do uzyskania w dalszej perspektywie korzyści majątkowej, a która również stanowi jeden z kwantyfikatorów stopnia społecznej szkodliwości czynu, była naganna. Sąd wziął również pod uwagę to, że czyny przypisane oskarżonemu w pkt 1 aktu oskarżenia są zagrożone karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 (z uwagi na art. 64§1 k.k. górna granica kary może być przy tym przesunięta). Przy czym w tym miejscu należy wskazać również, że zgodnie z art. 14 k.k. Sąd wymierza karę za usiłowanie w granicach zagrożenia przewidzianego dla danego przestępstwa.

Sąd uwzględnił przy wymiarze kary również okoliczności, które przemawiały na niekorzyść oskarżonego, tj. fakt, że wykazał się lekceważącym stosunkiem do obowiązujących norm prawnych oraz działanie przez niego z niskich pobudek. Sąd wziął także pod uwagę uprzednią wielokrotną karalność oskarżonego, w tym za tożsame przestępstwa. Jako okoliczność łagodzącą poczytał natomiast Sąd oskarżonemu fakt, że wartość skradzionego przez niego mienia nie była znaczna, a także postawę przyjętą przez oskarżonego w toku postępowania, tj. przyznanie się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podjęcie próby współpracy z organami ścigania, chociażby odnoście ujawnienia miejsca skradzionych rzeczy.

Mając na uwadze ogół powyższych okoliczności, Sąd doszedł do przekonania, iż najwłaściwszą karą dla oskarżonego K. K. (1) za przypisane mu w punkcie 1 przestępstwo, będzie kara 7 miesięcy pozbawienia wolności. W ocenie Sądu, wymierzona oskarżonemu kara jest adekwatna zarówno do stopnia jego zawinienia, jak i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Zdaniem Sądu jedynie wskazana kara jest w stanie wpłynąć pozytywnie na oskarżonego K. K. (1) i uwidocznic mu, że każde jego zachowanie, które godzi w dobro prawne będzie wiązało się z odpowiednią i dostosowaną reakcją karną.

W dalszej kolejności Sąd stwierdził, że brak jest w ustalonych okolicznościach podstaw do zastosowania wobec oskarżonego K. K. (1) dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności. Z uwagi na fakt jego uprzedniego skazania na karę pozbawienia wolności i dopuszczenia się przypisanego mu czynu w warunkach art. 64§1 k.k., albowiem zaistniała jedna z negatywnych przesłanek wskazanych w art. 69§1 k.k., uniemożliwiająca zastosowanie tej instytucji.

Odnosnie zaś czynu zabronionego z art. 190 § 1 k.k. zarzucanego K. K. (1) pkt 2 aktu oskarżenia, Sąd zważył, iż w przedmiotowej sprawie choć oskarżony niewątpliwie groził pokrzywdzonemu, to jego słowa i zachowanie nie wzbudziły w tym ostatnim „uzasadnionej” obawy ich spełnienia.

Zważyć należy, że dyspozycję przepisu art. 190 § 1 k.k. wypełnia ten, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Warto podkreślić, że dla wypełnienia znamion przestępstwa z art. 190§1 k.k. nie jest przy tym konieczne, aby grożący miał w rzeczywistości zamiar zrealizowania groźby, ani też by istniały obiektywne okoliczności jej realizacji, a wystarczy, aby z punktu widzenia pokrzywdzonego, w subiektywnym jego odczuciu, groźba ta wywoływała przekonanie, że jest poważna i że może zostać spełniona. Innymi słowy z uzasadnioną obawą mamy do czynienia wówczas, gdy na podstawie towarzyszących okoliczności normalny (przeciętny) obserwator uznałby groźbę za prawdopodobną. Jednocześnie obawa zagrożonego, że groźba ma zostać spełniona musi być uzasadniona. Oznacza to, że konieczne jest stwierdzenie w konkretnej sprawie, iż każdy przeciętny człowiek, o podobnej do ofiary osobowości, cechach psychiki, intelektu, umysłowości i warunkach wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uznałby tę groźbę za realną i wzbudzającą obawę zrealizowania (M. Filar, w: Filar, Kodeks karny, 2010, s. 910; tak też w wyr. SN z 16.2.2007 r., WA 5/07, OSNwSK 2007, Nr 1, poz. 465; zob. również wyr. SN z 9.12.2002 r., IV KKN 508/99, Legalis; wyr. SA w Lublinie z 30.1.2001 r., II AKa 8/01, Prok. i Pr. 2001, Nr 10, poz. 24). Zachowanie sprawy i jego odbiór ze strony pokrzywdzonego wymagają zatem w pewnym sensie zrelatywizowania. Może tu mieć znaczenie np. środowisko, w którym przebywa grożący i adresat groźby, gdzie tego rodzaju zachowanie jest wpisane w specyfikę języka, którym się posługują; bądź też znaczna dysproporcja sił (np. starsza kobieta grozi dorosłemu mężczyźnie tym, że go pobije). Z okoliczności niniejszej sprawy, w szczególności z ostatniej wersji zeznań pokrzywdzonego, wynika, że T. G. (1) udając się w pościg za sprawcami kradzieży na jego posesji do ujęcia wybrał oskarżonego z uwagi na jego potencjalne predyspozycje fizyczne, wiedząc, że w przypadku jakiegokolwiek siłowego starcia z jego osobą będzie miał przewagę (z uwagi m.in. na dysproporcję w wadze oraz wzroście). Tym bardziej, że jak sam pokrzywdzony wspominał, jest osobą wysportowaną, od lat trenującą karate i w tego typu sytuacjach co do zasady nie czuje się zagrożony i postępuje zawodowo (jak instruktor karate). Z relacji pokrzywdzonego wynika nadto, że bez problemu udało mu się kilkukrotnie obezwładnić oskarżonego, przy czym dokonywał tego tak przed, jak i po kierowaniu do niego słów o „kosie”. Co więcej, pokrzywdzony podjął dyskusję z oskarżonym, a nawet w sposób żartobliwy nawiązał do jego niezbyt przekonującego statusu przestępcy („sam na Al (...) to nie wygląda”). Pokrzywdzony, po tym, gdy oskarżony wyjął nieustalony przedmiot mógł ponadto się cofnąć (jak pierwotnie twierdził), przestać trzymać oskarżonego i podążać za nim, informując o tym patrol Policji i czekając na ich przyjazd (jak twierdził, z uwagi na to, że jest osobą wysportowaną nie miał żadnych problemów z dogonieniem go). Mógł nawet zrobić oskarżonemu zdjęcie – przecież dysponował telefonem, z którego dzwonił na Policję. Mimo jednak wielu możliwości pokrzywdzony nie tylko nie zaprzestał obezwładniać oskarżonego, ale – po tym, gdy wyciągnął on nieustalony przedmiot – zastosował wobec niego chwyt karate i powalił go. Jego zachowanie miało przy tym na tyle intensywny charakter, że osoby przyglądające się tej sytuacji mówiły do niego, żeby już nie bił oskarżonego. Całość takiego postępowania pokrzywdzonego wskazuje w ocenie Sądu, że u pokrzywdzonego nie wystąpiła obawa, tym bardziej zaś uzasadniona, zrealizowania przez oskarżonego kierowanych wobec niego gróźb w rozumieniu art. 190 § 1 k.k. Zatem wobec wskazanych okoliczności, braku innych wiarygodnych dowodów, w szczególności w postaci naocznych świadków zdarzenia, oraz nieprzyznania się oskarżonego do tego czynu, nie sposób ustalić, że K. K. (1) dopuścił się w dniu 27 maja 2015 r. względem T. G. (1) czynu zabronionego kwalifikowanego z art. 190 § 1 k.k. Z powyższych względów Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu w pkt 2 aktu oskarżenia czynu z art. 190 § 1 k.k., albowiem nie zostały wyczerpane jego ustawowe znamiona.

Sąd pragnie przy tym podkreślić, iż poszukiwanie takich dowodów obciąża Prokuratora, jako oskarżyciela publicznego. Poza jednak wnioskami opisanymi w akcie oskarżenia, Prokurator nie wykazał się inicjatywą dowodową w tym zakresie. Sąd natomiast, uwzględniając treść art. 366 § 1 k.p.k. i art. 167 k.p.k. stwierdził, że swoją inicjatywę dowodową wyczerpał.

Nadto, Sąd na mocy art. 626 § 1 k.p.k. i art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 ze zm.) w zw. § 17 ust. 1 pkt 1 i § 17 ust. 2 pkt 3 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. F. z Kancelarii Adwokackiej w G. kwotę 738 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

W punkcie IV uzasadnianego wyroku Sąd na mocy art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, a wydatkami tego postępowania obciążył Skarb Państwa. W tym zakresie Sąd miał na uwadze, iż w przypadku uprawomocnienia wyroku możliwości zarobkowe oskarżonego w związku z izolacją penitencjarną będą skrajnie ograniczone.